

Józef Pater

Uroczystość św. Józefa, Być sprawiedliwym jak św. Józef

Wrocławski Przegląd Teologiczny 14/2, 345-347

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

To wszystko ogłaszano jako Dobrą Nowinę kandydatom do chrześcijaństwa, kiedy przychodzili po chrzest do Kościoła. Od razu mówiono im o słabościach ludzi Kościoła i o mocy Boga, który jest Panem Kościoła. „Dzięki składam Temu, który mię przyoblekł mocą, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi mnie, ongiś bluźniercę, prześladowcę i oszczercę”; „Nauka to zasługująca na wiarę i godna całkowitego uznania, że Chrystus Jezus przyszedł na świat zbawić grzeszników, spośród których ja jestem pierwszy” (1 Tm 1,12-14).

bp Andrzej Siemieniowski

UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA – 19 III 2007 (C)

Być sprawiedliwym jak św. Józef

„Mąż Jej Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie” (Mt 1,19).

Przeżywamy dziś uroczystość św. Józefa, Oblubieńca Najśw. Maryi Panny, a zarazem szczególnego orędownika w wielu dziedzinach naszego życia. Jego przymioty i zalety zostały najlepiej określone w *Litanii do Świętego Józefa*, a zwłaszcza jego wierność, oddanie się Bożej sprawie, pracowitość, czystość i sprawiedliwość. Św. Józef czczony jest jako głównie jako Opiekun św. Rodziny, Patron Kościoła, orędownik bezrobotnych i emigrantów. Patronat jego przyjęły również liczne zakony i zgromadzenia, stowarzyszenia charytatywne, stolarze, rzemieślnicy, robotnicy świat, więźniowie z Dachau i rodziny w Kaliszu.

Kim był św. Józef, że w liturgii Kościoła jego wspomnienie zostało podniesione do rangi uroczystości, której nie przesunęła nawet ostatnia reforma kalendarza, jak uczyniono to z wielu innymi świętami ze względu na Wielki Post? Otóż pewnych informacji o św. Józefie dostarczają nam tylko Ewangelie i apokryfy. Te ostatnie jednak, ze względu na zbyt mocno rozwiniętą fantazję, nie mogą być potraktowane jako źródła czy dokumenty. Interesują się one rodziną św. Józefa, jego małżeństwem, rodzajem pracy i śmiercią. Zbyt wiele w nich jednak legend, by można je było traktować poważnie. Niewiele mówią one także o latach dzieciństwa i wczesnej młodości św. Józefa.

Tak więc w poszukiwaniu danych na temat Patrona dnia dzisiejszego opieramy się głównie na Ewangeliach, choć te poświęcają mu zaledwie 26 wierszy, a jego imię wymieniają 14 razy. Ewangeliści nie zanotowali też ani jednego słowa, które mógł wypowiedzieć św. Józef. Mimo to trudno nazwać go nieznanym milczkiem, a tym mniej człowiekiem niezaradnym, zdanym jedynie na łaskę innych ludzi. Tu trzeba mocno podkreślić, że choć „niewiele mówił, to jednak dużo czynił”. I choć

niektórzy chcieliby widzieć w nim co najwyżej patrona dobrej śmierci, to nawet na podstawie skromnych wiadomości trzeba z naciskiem podkreślić, że był on przede wszystkim „człowiekiem dobrego życia”.

Z genealogii zapisanej przez św. Mateusza i św. Łukasza wiemy, że pochodził z królewskiego rodu Dawida. Mimo to jako mieszkaniec Nazaretu nie posiadał żadnego majątku. Na życie zarabiał stolarstwem i pracą w charakterze cieśli. Zaręczony z Maryją, Józef stanął pewnego dnia przed niezwykle wielką tajemnicą cudownego poczęcia. Nie rozumiał tej tajemnicy, gdyż przerastała ona znacznie jego wiedzę i wyobraźnię. Będąc jednak człowiekiem sprawiedliwym i nie chcąc narazić Maryi na zniesławienie, postanowił potajemnie ją opuścić. Ale tu wkroczył sam Bóg i przez anioła Józef został wprowadzony w tajemnicę i pouczony, by wziął Maryję do siebie, do domu w Nazarecie (Mt 1-2; Łk 1-2). Jako człowiek prawy i sprawiedliwy respektował również zarządzenia i przepisy państwowe. Podporządkował się więc dekretowi o spisie ludności i udał się z Maryją do Betlejem, gdzie porodziła Jezusa. Po nadaniu Dziecku imienia i przedstawieniu Go zgodnie z prawem w świątyni, w obliczu prześladowania, pouczony przez anioła, ucieka z Maryją i Dzieciątkiem Jezus do Egiptu. Po śmierci Heroda wraca do Nazaretu. Po raz ostatni Józef pojawia się na kartach Ewangelii podczas pielgrzymki do Jerozolimy, gdzie przeżył dramat zagubienia Jezusa. Z bólem serca szuka Go wraz z Maryją aż do skutku. Przy okazji dowiaduje się o niezwyklej misji Jezusa, że w sprawach Ojca winien był pozostać w świątyni. Kiedy dorosły Jezus wystąpi w roli Nauczyciela, nie ma już żadnej wzmianki o św. Józefie. Najprawdopodobniej w tym czasie już nie żył. Tradycja podaje, że Józef umarł w otoczeniu Jezusa i Maryi, którzy urządzili mu również pogrzeb. Być może dlatego nazwano później św. Józefa patronem dobrej śmierci.

I tu warto w tych krótkich wzmiankach zwrócić uwagę na postawę św. Józefa i jego styl życia. Jak już wspomniano wyżej, przyszło mu stanąć przed wielką tajemnicą cudownego poczęcia. Po ludzku biorąc, zareagował natychmiast: chciał dyskretnie usunąć się z życia Maryi, by nie narazić Jej na zniesławienie i obmowy. Wyczulony jednak na głos Boży, wprowadzony przez anioła w tę wielką tajemnicę Bożego wcielenia, wziął Maryję do siebie, do domu w Nazarecie. I odtąd jako niezwykle dobry i szlachetny człowiek z całą odpowiedzialnością opiekuje się Maryją, a po narodzeniu Jezusa także Nim jako przybranym Synem. Nie był ojcem Jezusa, ale troszczył się tak serdecznie, że sąsiedzi i znajomi mówili wprost o Jezusie: „Czyż nie jest to syn Józefa cieśli” (Łk 4,23), a innym razem „Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy?” (J 6,42). Stąd bardzo często nazywano Józefa „mężem sprawiedliwym”, „opiekunem rodzin” lub „Głową św. Rodziny”.

Znając tajemnicę cudownego poczęcia, Józef zachował ją w swoim sercu. Po długich poszukiwaniach zagubionego Jezusa i znalezieniu Go w świątyni w milczeniu przyjął odpowiedź na pytanie Maryi: „Synu, cóżeś nam uczynił?”.

Nie doczekał też radości udziału w wielkich czynach Jezusa. Zniknął dyskretnie z kart Ewangelii i tylko domyślamy się, że już w tym czasie nie żył. Po prostu nigdy nie przysłał swoją osobą Jezusa Chrystusa. W pokorze przyjął obowiązek opieki nad Nim i swoją misję wypełnił do końca.

O wielkości św. Józefa zdecydował z pewnością fakt, że Bóg wybrał go na ziemskiego opiekuna dwóch najświętszych Istot: Jezusa, swego Syna, i Maryi, Jego Matki. Ale nie należy też zapominać o osobistych przymiotach św. Józefa. Przede wszystkim był człowiekiem sprawiedliwym i odpowiedzialnym. Wyznaczone mu z woli Bożej zadanie wypełnił najdoskonalej. Był kochającym i wiernym mężonkiem, wzorowym ojcem, troskliwym żywicielem i obrońcą Świętej Rodziny. Powierzone mu zadanie traktował jako świętą misję i okazję do świadczenia drugim większej dobroci. Tę powierzoną mu służbę przyjął z wielką radością i wdzięcznością, zachowując jednocześnie dyskretnie milczenie i najwyższy podziw dla Bożych tajemnic. Jego mądrość życiowa i niezwykle prostolinijna lojalność względem Boga nie uległa żadnym poruszeniom miłości własnej. Odrzucał wszelkie skryte zabiegi, do których posuwają egoizm i pycha. Wiemy aż nadto dobrze, że życie wielu ludzi komplikuje ich miłość własna, która ciągle upomina się o swoje prawa i chwytą się rozmaitych sposobów by zapewnić triumf własnej ambicji. To było obce św., Józefowi, jako mężowi sprawiedliwemu, a przy tym niezwykle skromnemu i prostemu. Prostotę swą zawdzięczał prawości swych intencji i szczerzej miłości. Mimo ciężkiej pracy, niemałych kłopotów, a nawet przeciwności losu potrafił zaufać Bogu. Był bowiem człowiekiem wielkiej wiary, modlitwy, otwartości i posłuszeństwa Bogu. Stąd mimo tylu wieków dzielących nas od jego ziemskiego życia nadal pozostaje dla nas żywym przykładem i wzorem w realizacji swego życiowego powołania. Bóg również nam powierza najrozmaitsze zadania, które mamy spełnić w naszym życiu. Nie wszystkie są one dla nas zrozumiałe i jasne. Nie znaczy to jednak, że mamy je odrzucać. Wpatrując się w przykład św. Józefa, winniśmy zaufać Bogu i wiernie spełniać Jego polecenia. A św. Józefa prosimy, by opiekował się nami w różnych sytuacjach życiowych i wstawiał się w naszych różnych potrzebach. A on, mąż sprawiedliwy, odpowiedzialny i niezwykle życzliwy, na pewno nie odmówi nam swego wstawiennictwa i opieki.

ks. Józef Pater

5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 25 III 2007 (C)

Dramat wieloryba z Tamizy

1. Dlaczego Jezus uwalnia z grzechów?

Jezus wkłada tyle trudu, aby uwolnić z grzechów niewiastę. Dlaczego? Sięg-